

Z życia w Królestwie Polskim.

Zwolna, ale systematycznie wstępuje życie w Królestwie Polskim na nowe tory, a ludność miejscowa, pozbywszy się widma knuta, który nad nią wisiał przeszło od pół wieku, zaczyna oddychać innem powietrzem. Z chwilą, gdy padły słupy graniczne, dzielące Królestwo Polskie od reszty cywilizowanego świata, rozpoczęło się tutaj inne życie, nastały inne zwyczaje, ludność odzyskała swoje prawa, ka-



Szlakiem bojowym Legionów: Kancelarya pułkowa

(Fot. Fr Durek).

żdy poczuł, że jest człowiekiem, mającym własną wolę, a nie manekinem, poruszającym się wedle rozkazu carskich czynowników.

Z budzącego się w kraju nowego życia podajemy kilka zajmujących fotografii, ilustrujących nowe prądy i dążenia. Przedewszystkiem więc zdjęcia z obchodu rocznicy listopadowej, urządzonej staraniem



Kwartet Fitznera.

Legionistów w Jędrzejowie, przy prowizorycznym krzyżu, postawionym na grobie powstańców z roku 1863. Przemawiał gorąco oficer Piłsudczyk, Protasewicz Suszkowski.

Równocześnie zamieszczamy fotografię, przedstawiającą rozdawanie ciepłej strawy ubogiej dziatwie jędrzejowskiej przez niestrudzoną tamtejszą burmistrzową, p. Hupertową, która przy pomocy innych pań, zwłaszcza zaś doktorowej Przypkowskiej, założyła bezpłatną kuchnię dla najbiedniejszych.

Wkońcu znajdą Czytelnicy portret byłej artystki opery paryskiej, St. Wieniawa Długoszowskiej, która z niebywałem powodzeniem koncertowała na rzecz Legionów w całym szeregu miast Królestwa Polskiego.

Kwartet Fitznera.

Wojna rozbiła liczne ziednoczenia kameralne, które w ostatnich latach, wobec coraz bardziej rosnącego zamilowania u nas do tego rodzaju muzyki, coraz liczniej i częściej zawadzały o Kraków. Kwartet brukselski rozbity, z kwartetu Capeta zginęli

na polu walki wszyscy uczestnicy z wyjątkiem samego prymariusza, kwartet Szewczika cały w służbie. Dużo czasu i pracy kosztować będzie po wojnie powrót do dawnych stosunków na tem polu. Na szczęście w Wiedniu utrzymały się w swym składzie dwa najznakomitsze zjednoczenia: kwartet Rosego i kwartet Fitznera. Pierwszy z nich jeszcze nigdy w Krakowie nie był, drugi dał się słyszeć przelotnie w koncercie dobroczynnym przed kilkoma laty. Wywarł wówczas ogromne wrażenie, które stwierdziła cała nasza prasa. Obecnie, po dwóch latach zupełnego prawie odcięcia od tego najsłabszego rodzaju muzyki, odbędzie się nareszcie znowu wieczór kameralny w wielkim stylu i to właśnie z udziałem tej świetnej czwórki. Należy zwrócić uwagę, że Fitznerzyści uprawiają z zamilowaniem muzykę, jakby stworzoną do odwrócenia myśli od grozy czasów wojennych, muzykę najpogodniejszego geniusza muzycznego, Mozarta. W tym kierunku doszli do perfekcji, która im zdobyła wprost miano „kwartetu Mozartowskiego“.

Podajemy w dzisiejszym numerze podobizny znakomitego kwartetu.



Szlakiem bojowym

Jeńcy rosyjscy na tle cerkwi w Trojanówce.



„Gwiazdka” wojenna: Pocztówka, przysłana nam z życzeniami przez żołnierzy 13. p. p.



Z zachodniego frontu: Żołnierze niemieccy we Francji.